Kazusy ZSP

1. Artur A. został oskarżony za to, że w okresie od maja 2012 r. do 3 października 2018 r. w Z. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną Anną A. w ten sposób, że wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził pobiciem, zabiciem, popychał, szarpał za ubranie, ściskał ręce i szyję, dusił, przystawiał do ciała noże i inne ostre przedmioty, zakładał na szyję sznurki grożąc powieszeniem, nadto w dniu 20 sierpnia 2017 r. usiłował ją udusić przy pomocy żyłki budowlanej w wyniku czego doznała ona obrzęku prawej żuchwy prawostronnie, podbiegnięć krwawych i otarć obu kończyn górnych, które to obrażenia ciała stały się przyczyną naruszenia czynności narządu ciała na okres poniżej dni siedmiu, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w Z. umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 w zw. z art. 1 § 2 k.k., argumentując, że strony nadal są w związku małżeńskim, posiadają małoletnie dziecko, a wyrok skazujący jedynie ,,zaostrzyłby konflikt pomiędzy małżonkami”. Sąd zauważył, że oskarżony opiekuje się dzieckiem, co świadczy, iż nie jest on ,,tak złym ojcem i mężem” oraz że pokrzywdzona jest osobą aktywną zawodowo i przedsiębiorczą.

**Oceń prawidłowość wyroku sądu.**

1. W dniu 13 listopada 2019 r., Barbara C. jechała do pracy swoim samochodem. Była trzeźwa, nie zażywała żadnych środków mogących obniżyć jej sprawność, jako kierowcy, a samochód był sprawny technicznie. Jechała wolno z prędkością około 30-40 km/h, bezpieczną i administracyjnie dopuszczalną. Jezdnie były wilgotne i w niektórych miejscach zalegały kałuże, w związku z wcześniejszymi opadami atmosferycznymi. Przejście dla pieszych, na którym doszło do wypadku, nie było właściwie oznaczone znakami w sposób określony przepisami ruchu drogowego. Przed przejściem, a także przed znajdującym się za nim kolejnym przejściem dla pieszych, nie było w ogóle umieszczonych pionowych znaków D-6. Jedynie powierzchnia przejścia dla pieszych była oznaczona znakiem poziomym P-10, przez jej oznaczenie białymi pasmami. W związku z zużyciem nawierzchni jezdni oraz jej remontami, polegającymi na uzupełnieniu fragmentów nawierzchni nowym asfaltem, białe pasy w obrębie przejścia dla pieszych, malowane na przełomie kwietnia i maja 2009 r., były znacząco zdarte i częściowo niewidoczne w środkowym fragmencie przejścia. Barbara C. po przejechaniu rozległego skrzyżowania składającego się z pięciu ulic oraz placu, skręciła w lewo w ulicę Długą. Wjeżdżając w tę ulicę potrąciła na pasach jezdni, wydzielonych dla pieszych, przechodzącego nimi Tomasza Z. Pokrzywdzony wskutek uderzenia go zderzakiem samochodu, przewrócił się na maskę pojazdu, uderzył głową w jego przednią szybę, rozbijając ją. Samochód przez około 25 metrów toczył się z niewielką prędkością wioząc pokrzywdzonego na masce. W wyniku wypadku pokrzywdzony doznał średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1 k.k.).

W dniu 15 listopada 2019 r. Barbara C. list do pokrzywdzonego Tomasza Z., wyrażając współczucie i głęboki żal z powodu cierpień, jakich doznał. Przekazała także wszelkie dane, niezbędne dla wszczęcia procedury wypłaty odszkodowania, ponadto interesowała się stanem zdrowia pokrzywdzonego, postępami w leczeniu, a także podjęła działania dla jak najszybszego przyznania mu odszkodowania przez firmę ubezpieczeniową. W dniu 1 grudnia 2019 r. Barbara C. ostała oskarżona o czyn z art. 177 k.k.

**Oceń zaistniałe zdarzenie z perspektywy dogmatycznej struktury przestępstwa.**

1. Czesław P. Został oskarżony o to, że w dniu 27 lutego 2007 r. w K., działając jako lekarz wykonujący zabieg cięcia cesarskiego kończący ciążę Hanny Z. w wyniku braku należytej staranności przed zamknięciem powłok jamy brzusznej nie usunął dokonanego w trakcie zabiegu podwiązania moczowodu, co skutkowało u pokrzywdzonej zablokowaniem odpływu moczu z nerki prawej czym nieumyślnie naraził Hannę Z. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 160 § 3 k.k. Sąd Rejonowy w K. umorzył postępowanie w sprawie na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., wskazując, że poród miał dramatyczny przebieg, w trakcie którego doszło do krwawienia, zagrażającego poważnie zdrowiu pokrzywdzonej. Sąd podkreślił motywację sprawcy, która wiązała się z działaniem zmierzającym do ochrony życia i zdrowia pokrzywdzonej oraz jej dziecka; trudności w sprawdzeniu drożności moczowodu spowodowanych obfitym krwawieniem i koniecznością zaopatrzenia pękniętych naczyń. W opiniach sądowo - lekarskich sporządzonych na potrzeby sprawy niniejszej stwierdzono, że niesprawdzenie drożności moczowodu przez oskarżonego nie stanowiło błędu lekarskiego. Niemniej jednak wskazywano także, że oskarżony jako specjalista położnictwa podczas cięcia cesarskiego musi przewidywać powikłania związane z możliwością objęcia moczowodu polem operacyjnym. Z tego też powodu winien dokonać sprawdzenia drożności moczowodu najpóźniej w krótkim czasie po operacji.

**Oceń prawidłowość wyroku sądu.**

1. W dniu 10 grudnia 2018 r., przy przeszukaniu mieszkania Jacka J. funkcjonariusze Policji zabezpieczyli podrobione siedem sztuk banknotów o nominale 20 zł. Jacek J. został oskarżony o przestępstwo z art. 310 § 1 k.k. W toku przewodu sądowego ustalono, że Jacek J. Wziął oryginalny banknot 20 złotowy, włożył do skanera i utworzył jego obraz komputerowy, a następnie przy użyciu laptopa oraz urządzenia wielofunkcyjnego wydrukował go dwustronnie w siedmiu egzemplarzach. Jeden z tak sporządzonych falsyfikatów wyciął, a pozostałe zachował na kartkach. Następnie wszystkie egzemplarze banknotów włożył do pudełka i przechowywał w szafie. Oskarżony wyjaśniał, że banknoty chciał wykorzystać do gry w monopol, którą miał w domu. Wyciął tylko jeden banknot, a następnie zrezygnował, gdyż mu się znudziło, a same banknoty nie pasowały do rozmiarów gry. Oskarżony zaznaczał, że nigdzie nie miał zamiaru tak wydrukowanych ,,pieniędzy” używać w obrocie. Obrońca Jacka J. przekonywał, że ze względu na niską wartość podrobionych banknotów, a także ze względu na postawę oskarżonego należałoby przyjąć wypadek mniejszej wagi, określony w art. 310 § 3 k.k. oraz zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary wobec Jacka J.

**Czy linia obrony przyjęta przez obrońcę jest prawidłowa?**

1. Wojciech W. w dniu 1 grudnia 2019 r. został skazany na karę roku pozbawienia wolności za posiadanie środka odurzającego w postaci konopi innych niż włókniste (marihuany) w ilości 0,1 grama, tj. za czyn z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Sąd zauważył, że co prawda oskarżony nie posiadał dużej ilości tego środka, jednakże na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii posiadanie każdej ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych podlega karze.

**Oceń prawidłowość wyroku.**

1. Marian P. został oskarżony o to, że w dniu 10 grudnia 2003 r., mając 28 lat, obcował płciowo z Katarzyną K., która wówczas miała lat 14. Oskarżony w toku postępowania sądowego wyjaśniał, że Katarzyna K. sama namawiała go na odbycie stosunku płciowego. Katarzyna K. przesłuchiwana jako świadek potwierdziła tę wersję zdarzeń.

**Czy Marian P. odpowie za przestępstwo z art. 200 k.k.?**

1. W dniu 10 września 2018 r. Dariusz D., będący nauczycielem wychowawcą w Szkole Podstawowej nr 11 w K., wybrał się z uczniami na wycieczkę górską w Tatry. W dniu poprzedzającym TOPR wydał oświadczenie, zgodnie z którym w rejonie górskim zapowiadano silne opady deszczu i wiatr, odradzając jakiekolwiek wycieczki w góry w ciągu najbliższych paru dni. W połowie drogi na szczyt Dariusz D. zdał sobie sprawę z tego, że jego kondycja nie jest już taka, jak kiedyś i nie da rady poprowadzić dalej wycieczki. Jeden z rodziców uczestniczących w wycieczce (Edmund E.) jako opiekun poradził Dariuszowi D., aby ten wrócił na parking i poczekał przy autokarze, a on poprowadzi dalej grupę. Dariusz D. przystał na tę propozycję, informując jednocześnie Edmunda E. o komunikacie TOPR i doradził mu, że gdyby pogoda się pogorszyła, to należałoby przerwać wycieczkę. Edmund E. skinął głową, lecz stwierdził, że pogoda nie jest zła, a dzieci mają ze sobą kurtki przeciwdeszczowe.

Po powrocie uczniów do domów, niektórzy z zaniepokojonych rodziców zawiadomili prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 160 § 3 k.k. zarówno poprzez Dariusza D., jak i Edmunda E. Prokuratura umorzyła sprawę argumentując, że dzieciom nic się nie stało, a tego dnia w rejonie górskim nawet nie padało.

**Oceń decyzję Prokuratury. Kto i na jakiej zasadzie mógłby ponieść odpowiedzialność karną?**

1. Zygmunt Z. postanowił odebrać sobie życie. W tym celu nabył od nieznanej osoby broń palną. Samobójstwa postanowił dokonać w swoim domu w godzinach wieczornych. W momencie, gdy już przeładował oraz odbezpieczył broń, do domu wszedł jego znajomy, Jan J. Widząc broń w ręku Zygmunta Z. i wiedząc o jego stanach depresyjnych, postanowił postarać się zmienić jego zdanie. Zygmunt Z. trzymał broń w prawej ręce, kierując lufę do góry, trzymając palec na języku spustowym. Jan J. początkowo starał się uspokoić Zygmunta Z. i przekonać go, by odłożył broń, lecz po chwili zmienił strategię i podbiegł do niego. W momencie gdy Jan J. chwycił lewą ręką lufę, ściągając ją do dołu, padł strzał, w którego efekcie Jan J. poniósł śmierć.

**Czy Zygmunt Z. poniesie odpowiedzialność karną za śmierć Jana J.?**

1. W dniu 8 lutego 2019 r. policjant Grzegorz G. zauważył list pod drzwiami swojego mieszkania. Z treści listu wynikało, że nieznajomi sprawcy porwali jego żonę. Jeśli Grzegorz G. chce ją jeszcze zobaczyć żywą, to następnego dnia miał pozbawić życia swojego przełożonego, Krzysztofa K. Grzegorz G. pomyślał, że to nieśmieszny żart, jednak po kilkunastu nieodebranych połączeniach telefonicznych oraz gdy jego żona nie zjawiła się na noc w domu, uznał, że groźba jest realna. Następnego dnia użył swojej służbowej broni palnej i zabił Krzysztofa K.

**Czy Grzegorz G. poniesie odpowiedzialność karną z śmierć Krzysztofa K.?**

1. 16-letni Franciszek F. dnia 20 maja 2018 r. postanowił zabić swojego nauczyciela matematyki, Henryka Z., z powodu wystawienia mu oceny niedostatecznej na świadectwie końcowym. Zabrał z domu nóż kuchenny, a następnie udał się do szkoły. Poprosił Henryka Z. o rozmowę po lekcjach. Gdy wszyscy uczniowie wyszli z klasy, Franciszek F. zadał nauczycielowi dziesięć ciosów nożem w okolice klatki piersiowej, a następnie wybiegł z pomieszczenia. Wychodząc ze szkoły spotkał swoich kolegów, 16-letniego Szymona Sz. i 17-letniego Marka M. Powiedział im o tym, co zrobił, na co koledzy zgodnie stwierdzili, że dobrze tak nauczycielowi, za to, jak traktuje uczniów.

**Oceń odpowiedzialność karną Franciszka F., Szymona Sz. i Marka M. (zob. art. 240 k.k.)**